

Sygn. akt I ACa 89/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz

SA Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puzkarska

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ś.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 stycznia 2018 r., sygn. akt XXIV C 253/17

I. *oddala obie apelacje,*

II. *znosi między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.*

Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska Marzanna Góral Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 89/18

UZASADNIENIE

Pozwem z 1 marca 2017 r. M. Ś. wniósł o zobowiązanie Redaktora Naczelnego (...) do publikacji sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie M. Ś. – prezesa Fundacji (...) do artykułu „(...)” opublikowanego w dniu 21.01.2017 r. pod linkiem (...)”

1. W czasie II wojny światowej istniały niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne.
2. Nieprawdziwa jest informacja, że w Polsce znajdowały się polskie obozy koncentracyjne utworzone przez Polaków. Rosjanie, na terenie Polski stworzyli komunistyczne obozy pracy.
3. Filię obozu w A., po II wojnie światowej utworzyli Sowieci.

M. Ś.”.

Ewentualnie - w przypadku uznania przez sąd, że jedynie niektóre punkty sprostowania podlegają uwzględnieniu (tj. w przypadku częściowego uznania powództwa) – aby sąd nakazał publikację jedynie tych punktów sprostowania, które zdaniem sądu podlegają uwzględnieniu, na co powód wyraża zgodę, podobnie jak na inne czynienie skrótów przez sąd. Ponad wniósł nadto o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew redaktor naczelny (...) wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pismem z 27 kwietnia 2017 r. powód zmodyfikował powództwo wnosząc o ewentualną publikację sprostowania o treści wskazanej w pozwie ze zmienionym tytułem o treści „Sprostowanie”.

Wyrokiem z dnia 5 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. nakazał Redaktorowi Naczelnemu portalu „(...)” opublikowanie na łamach tego portalu sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie do artykułu „(...)” opublikowanego 21 stycznia 2017 roku

Nieprawdziwa jest informacja, że w Polsce znajdowały się polskie obozy koncentracyjne utworzone przez Polaków.

M. Ś.”;

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3. obciążył powoda kosztami postępowania w 67 % a pozwanego w 33 %, pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Podstawą wydania wyroku były następujący stan faktyczny i poczynione rozważania prawne:

W dniu 21 stycznia 2017 r. na portalu (...) ukazał się artykuł pt.: „(...)”. W artykule znalazły się następujące informacje: „Polskie obozy koncentracyjne znajdowały się niemal w całej Polsce. Powstały, bo Polacy chcieli się zemścić na Niemcach?”, „(...) nie była jednak obozem zarządzanym przez nazistów. Powstała później w 1945 roku na miejscu filii obozu w A.. Otworzyli ją Polacy.”

M. Ś. jest fundatorem Fundacji (...). W swoje działalności powód zajmuje się m.in. obroną dobrego imienia Polski i popularyzacją historii.

W dniu 26 stycznia 2017 r. M. Ś. reprezentowany przez pełnomocnika przesłał do Redaktora Naczelnego portalu (...) wniosek o publikację sprostowania o treści tożsamej jak w pozwie. Powód podpisał się pod treścią sprostowania.

W dniu 9 lutego 2017 r. powód otrzymał odmowną odpowiedź od działu prawnego Grupy (...). W odpowiedzi wskazano, że akapit pierwszy nie koryguje informacji niezgodnych z prawdą, nie jest rzeczowy, zawiera zbędne informacje m.in. adres internetowy artykułu oraz zawarto w nim stwierdzenie, że tekst artykułu przekazuje informacje zniesławiające, co stanowi opinię. Ponadto punkty 1., 2. i 3. wykraczają poza informacje podane w artykule i odnoszą się do informacji, które w rzeczywistości nie ukazały się w treści artykułu. W artykule nie ma informacji o tym, że niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne nie istniały. Natomiast obozy powstałe po 1945 roku w Polsce były obozami ponownie otworzonymi przez polskie władze komunistyczne, pod nadzorem polskiego Ministerstwa (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej ustalił na podstawie przedłożonych dokumentów.

Wydruki z artykułów prasowych przedstawione przez pozwanego Sąd uznał za nieprzydatne i nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podnosząc, że w sprawach o sprostowanie sąd nie bada czy twierdzenia zawarte w sprostowaniu są obiektywnie prawdziwe. Z tych samych względów za nieprzydatną Sąd uznał również opinię przedstawioną przez powoda.

Sąd Okręgowy zważył, że publikacja spornego materiału prasowego na portalu (...) pod tytułem „(...)” nie budziła wątpliwości Sądu i, że termin wskazany w art. 31a ust. 3 ustawy prawo prasowe (dalej pr. pras.) został zachowany.

Sąd wskazał, że podstawą roszczenia powoda był art. 31a pr. pras., zgodnie z którym na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Podmiotem zobowiązanym do opublikowania sprostowania jest wyłącznie redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma, to znaczy tego, w którym opublikowano materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (art. 31a ust. 1 pr. pras.).

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód był osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 pr. pras. Sąd podniósł, że sformułowania, których sprostowania domagał się powód, a dotyczące obozów koncentracyjnych określanych jako polskie czy utworzone przez Polaków, rzutują bezpośrednio na ocenę powoda jako osoby przynależnej do narodu polskiego. Ponadto, Sąd miał na uwadze, że powód jest fundatorem Fundacji (...), a w swojej działalności zawodowej zajmuje się obroną dobrego imienia Polski w kontekście tzw. prawdy historycznej.

W oparciu o orzecznictwo i stanowisko doktryny Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem postępowania sądowego w sprawie o sprostowanie co do zasady nie jest badanie prawdziwości twierdzeń zainteresowanego, który przedstawia własną wersję zdarzeń, lecz ocena treści sprostowania pod względem rzeczowości, związku z publikacją oraz pod względem zachowania wymogów formalnych.

Zgodnie z art. 31a ust. 6 pr. pras. tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu.

Sąd podniósł, że w spornym materiale prasowym pojawiły się informacje szczegółowo opisane w ustaleniach stanu faktycznego. Zdaniem powoda informacje te były nieprawdziwe. Z kolei w piśmie procesowym powód wskazał, że informacja prostowana w punkcie pierwszym żądania pozwu była nieścisła.

Przedmiotowa publikacja w samym tytule zawiera określenie „nazistowskie obozy”. Stwierdzenie to odnosi się do sfery faktów, gdyż opisuje stan rzeczy jaki miał miejsce w I połowie dwudziestego wieku w Europie. W ocenie Sądu, nazizm (narodowy socjalizm) jako skrajna forma faszyzmu odnosi się tylko i wyłącznie do państwa niemieckiego funkcjonującego w latach 1933–1945, co oznacza, że poprawnie użyte określenie nazistowski zawiera w sobie określenie niemiecki. Denotacją nazwy „nazistowski obóz koncentracyjny” jest „niemiecki obóz koncentracyjny”. Każdy „nazistowski obóz koncentracyjny” jest „niemieckim obozem koncentracyjnym”. Jednocześnie z uwagi na to, że w opinii społecznej, zwłaszcza na arenie międzynarodowej, „nazistowski obóz koncentracyjny” nie zawsze będzie utożsamiany z „niemieckim obozem koncentracyjnym”, sformułowanie „nazistowski obóz koncentracyjny” może wymagać uściślenia poprzez wskazanie „niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny”, tak jak np. A., który znajduje się na liście światowego dziedzictwa (...), figuruje tam pod oficjalną nazwą „A. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945)”. Potrzeba takiego uściślenia może pojawić się jednak tylko, gdyby z tekstu w jakikolwiek sposób wynikało, że „nazistowski obóz” mógłby być postrzegany jako nie niemiecki. Przedmiotowy tekst nie dawał żadnych podstaw do przyjmowania, że mogły istnieć jakiegokolwiek inne nazistowskie obozy koncentracyjne niż niemieckie. Zamieszczenie żądanego w punkcie 1. pozwu sprostowania prowadziłyby do fałszywego wniosku, że w prostowanym tekście zakwestionowano czy wręcz nieprawdziwie podano, że istniały inne niż niemieckie nazistowskie obozy, co nie miało miejsca.

Ponadto, punkt 1. sprostowania: „W czasie II wojny światowej istniały niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne.”, był według Sądu, nierzeczowy o tyle, że nie nawiązywał jasno do treści prostowanego materiału prasowego. Powodowało to, że czytelnik nie byłby w stanie zidentyfikować, jaka nieprawdziwa lub nieścisła informacji podlegała sprostowaniu. Powołując się na orzecznictwo, Sąd wskazał, że przejawem nierzeczowości jest nienawiązanie w tekście sprostowania do konkretnego prostowanego materiału prasowego. Brak jakiegokolwiek nawiązania w

tekście sprostowania do artykułu czyniłby co najmniej bardzo utrudnionym powiązanie przez czytelnika owego sprostowania z materiałem którego miałyby dotyczyć, a nawet w ogóle z artykułem (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 lutego 2015 r., I ACa 1265/14). Sąd podniósł, że w treści sprostowania powinno znaleźć się wyraźnie stwierdzenie, którego sprostowanie dotyczy, a punkt 1. nie spełnia takiego wymogu. Co więcej powód w pozwie wskazuje, że punkt 1. dotyczy informacji nieprawdziwej, a w kolejnym piśmie procesowym podaje, że sprostowanie zawarte w punkcie 1. dotyczy informacji nieścisłej. Nie było zatem Sądowi wiadome (a tym bardziej czytelnikowi, który nie wie, że treść punktu pierwszego sportowania odnosi się do zdania „Po wyzwoleniu nazistowskich obozów koncentracyjnych Polacy ponownie je otworzyli?”) czy powód traktuje ww. stwierdzenie jako nieprawdzie, tzn. według powoda Polacy po wyzwoleniu nie otwierali ponownie nazistowskich obozów koncentracyjnych, czy też jako nieścisłe, tzn. że według powoda chodziło o niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne. Czytelnik ma prawo wiedzieć czy powód prostuje jego zdaniem informację nieprawdziwą, czy też nieścisłą. Inaczej bowiem postrzega się kiedy dana informacja jest nieprawdziwa, a inaczej jeśli jest prawdziwa, ale jedynie nieścisła.

W punkcie 2. sprostowania powód domagał się sprostowania nieprawdziwej jego zdaniem informacji, że w Polsce znajdowały się polskie obozy koncentracyjne utworzone przez Polaków, wskazując jednocześnie, że to Soweci, na terenie Polski stworzyli komunistyczne obozy pracy. W artykule znajduje się stwierdzenie „Polskie obozy koncentracyjne znajdowały się niemal w całej Polsce.” i jako odnoszące się do faktów podlega sprostowaniu. Jednakże treść sprostowania w punkcie 2. przekracza dwukrotność objętości materiału prasowego którego dotyczy. Sprostowaniu podlega bowiem fragment: „Polskie obozy koncentracyjne znajdowały się niemal w całej Polsce.” zawierający 66 znaków, zaś kolejna część publikacji „Powstały, bo Polacy chcieli się zemścić na Niemcach?” (52 znaki), jest wiadomością poboczną, do której powód nie odnosi się w treści sprostowania. Ponadto ww. fragment dotyczy oceny motywów, a nie sfery faktów i jako taki nie podlega sprostowaniu. Treść sprostowania w punkcie 2. nie prostuje informacji dotyczącej motywów powstania tych obozów. Z tego względu treść punktu 2. powinna mieć maksymalnie 132 znaki, gdy tymczasem ma 178 znaków. Jednakże powód zezwolił na dokonanie skrótów w treści sprostowania, co czyniło zasadnym ewentualne uwzględnienie powództwa w zakresie punktu 2., zdania pierwszego, tj. „Nieprawdziwa jest informacja, że w Polsce znajdowały się polskie obozy koncentracyjne utworzone przez Polaków.” (110 znaków). Brak drugiego zdania nie wypacza treści sprostowania i przekazu powoda.

Z kolei punkt 3. sprostowania nie odnosi się do treści zawartej w inkryminowanym artykule, gdzie napisano: „(...) nie była jednak obozem zarządzanym przez nazistów. Powstała później w 1945 roku na miejscu filii obozu w A.. Otworzyli ją Polacy.” Jak z tego wynika, w treści artykułu mowa o obozie (...), który został utworzony na miejscu filii obozu w A.. Brak jest natomiast informacji dotyczącej otworzenia filii obozu w A.. Czym innym jest bowiem otworzenie filii obozu, a czym innym utworzenie obozu na miejscu filii. Utworzenie obozu na miejscu filii oznacza, że filia została zlikwidowana, a na jej miejscu powstała inna jednostka.

Ponadto, zdaniem Sądu, treść punktu 3. sprostowania jest nierzeczowa, gdyż nie nawiązuje do konkretnego materiału prasowego, a czytelnik nie jest w stanie wywnioskować jaką nieprawdziwą informację prostuje powód. Treść sprostowania powinna określać, co jest zdaniem powoda nieprawdzie lub nieścisłe np. „Nieprawdą jest, że J. K. nosi zieloną marynarkę. J. K. nosi czarną marynarkę” czy „Nieprawdą jest, że obóz (...) otworzyli Polacy. Obóz ten otworzyli Soweci”, w przeciwnym razie treść taka będzie nierozumiana dla czytelnika, a w niektórych sytuacjach może nawet wprowadzać w błąd, co do intencji osoby występującej ze sprostowaniem. Czytelnik musi bowiem wiedzieć, do jakich faktów odnosi się treść sprostowania.

Odnosząc się do sprostowania jako całości, Sąd podniósł, że tekst sprostowania powinien mieć tytuł „sprostowanie” oraz zawierać imię i nazwisko osoby, od której pochodzi. Wystarczające było zatem określenie imienia i nazwiska powoda pod tekstem sprostowania, zbędne było natomiast dublowanie imienia i nazwiska powoda w akapicie pierwszym, tj. w treści tytułu. Zbędne było również określenie powoda jako prezesa Fundacji (...), gdyż powód domagał się sprostowania jako osoba fizyczna, a nie w imieniu wspomnianej Fundacji. Jako niewnoszące istotnych elementów, a zatem zbędne, należało potraktować podanie linku do artykułu. Wystarczające dla jego identyfikacji było wskazanie nazwy artykułu. Zdaniem Sądu, podanie w treści sprostowania (w tym w tytule sprostowania) tytułu artykułu prasowego, który zawiera informacje podlegające sprostowaniu, było nieodzowne, gdyż pozwalało

czytelnikowi zidentyfikować artykuł, do którego sprostowanie się odnosi. Przy tym tytuł prostowanego artykułu wskazany w tytule sprostowania nie powinien być traktowany jako tekst sprostowania, o którym mowa w art. 31a ust. 6 pr. pras. i tym samym nie powinien podlegać wliczaniu do objętości sprostowania. Nierzadko bowiem może się zdarzyć, że tytuł artykułu, będzie posiadał większą objętość niż wiadomość podlegająca sprostowaniu, co przy przyjęciu, że wskazany w sprostowaniu tytuł artykułu prasowego wlicza się do objętości tekstu sprostowania, będzie czyniło możliwość sprasowania iluzoryczną albo niemożliwą.

Zgodnie z art. 32 ust. 5 ustawy prawo prasowe bez zgody autora sprostowania redaktor naczelny nie może dokonywać jakichkolwiek zmian i skrótów w tekście sprostowania. Na skutek odmowy przez redaktora naczelnego zamieszczenia sprostowania sprawa zostaje przeniesiona na drogę postępowania cywilnego. Sąd rozpoznając sprawę ma możliwość wydania orzeczenia zgodnego z przepisami prawa prasowego. Zatem przy uwzględnieniu powództwa, sąd może zobowiązać redaktora naczelnego do opublikowania sprostowania w sposób, na jaki pozwalają przepisy powołanej wyżej ustawy. Skoro zatem redaktorowi naczelnemu nie wolno dokonywać zmian i skrótów w tekście nadesłanego sprostowania również sądowi nie wolno dokonywać takich zmian, które nie byłyby zgodne z tekstem autora sprostowania. Jednakże powód wyraził zgodę na uwzględnienie jedynie niektórych punktów sprostowania oraz inne czynienie skrótów. Tym samym uwzględnieniu podlega sprostowanie o następującej treści:

„Sprostowanie do artykułu „(...)” opublikowanego 21 stycznia 2017 roku

Nieprawdziwa jest informacja, że w Polsce znajdowały się polskie obozy koncentracyjne utworzone przez Polaków.

M. Ś.”

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo i pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na mocy art. 108 § 1 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części, tj. co do punktów 2 i 3 wyroku, zarzucając obrazę przepisów w postaci:

- 1) art. 3 la ust. 1 pr.pras. poprzez jego błędną wykładnię oraz przyjęcie, że sprostowanie wnioskowane w niniejszej sprawie - zakresie punktu 1 sprostowania - było nierzeczowe o tyle, że nie nawiązywało jasno do treści prostowanego materiału prasowego, oraz przyjęcie, że niezasadne było zamieszczenie sprostowania o treści: „W czasie II wojny światowej istniały niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne”;
- 2) art. 3la ust. 1 w zw. z art. 3la ust. 6 pr.pras. poprzez jego błędną wykładnię oraz przyjęcie, że sprostowanie wnioskowane w niniejszej sprawie - w zakresie punktu 2 sprostowania - było zasadne jedynie w części z uwagi na przekroczenie dwukrotności objętości tekstu prostującego w związku z ograniczeniem objętości tekstu prostowanego;
- 3) art 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe - poprzez jego błędną wykładnię oraz przyjęcie, że wnioskowane sprostowanie w zakresie punktu 3 sprostowania było nierzeczowe oraz nie odnosiło się do treści zawartej w inkryminowanym artykule;
- 4) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego w postaci artykułu prasowego będącego przedmiotem sporu oraz pozostałych dokumentów dołączonych w załączniku do pozwu oraz w toku postępowania;
- 5) art. 100 k.p.c. - poprzez niewłaściwe obciążenie kosztami postępowania Powoda w całości, podczas gdy to on winien być w niniejszej sprawie stroną wygrywającą.

W konkluzji powód wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie w całości żądań zawartych w pozwie oraz późniejszych pismach przedkładanych w toku postępowania przez:

- zobowiązanie pozwanego do publikacji całości sprostowania wnioskowanego w pozwie informacji nieprawdziwych lub nieścisłych zawartych w artykule prasowym pt. „Po wyzwoleniu nazistowskich obozów Polacy ponownie je otworzyli?” z dnia 21 stycznia 2017 r. o następującej treści:

Sprostowanie M. Ś. - prezesa Fundacji (...) do artykułu „(...)” opublikowanego w dniu 21.01.2017 r. pod linkiem <http://...>

1. W czasie II wojny światowej istniały niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne
2. Nieprawdziwa jest informacja, że w Polsce znajdowały się polskie obozy koncentracyjne utworzone przez Polaków. Rosjanie, na terenie Polski stworzyli komunistyczne obozy pracy.
3. Filię obozu w A., po II wojnie światowej otworzyli Sowieci.

Ewentualnie, na podstawie art. 32 ust. 5 pr.pras., powód wniósł o to by w przypadku uznania przez Sąd, że jedynie niektóre punkty sprostowania żadanego przez powoda w apelacji podlegają uwzględnieniu (tj. w przypadku częściowego uznania apelacji), Sąd drugiej instancji nakazał publikację jedynie tych punktów sprostowania, które zdaniem Sądu podlegają uwzględnieniu, na co powód wyraził zgodę, podobnie jak na inne czynienie skrótów przez Sąd.

Ponadto, powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, z uwzględnieniem kwoty 17 zł tytułem poniesionej przez powoda opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W przypadku braku uznania żądań z punktów 1 i 2, powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach całości postępowania.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, podnosząc następujące zarzuty:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w tym zaniechanie dokonania oceny spornego artykułu opublikowanego na portalu (...) zgodnie z dyrektywami wrażonymi w art. 233 § 1 k.p.c. i pominięcie niezwykle istotnej kwestii, tj. przywołanie w treści artykułu również opinii historyków prezentujących stanowisko zawarte w sprostowaniu orzeczonym treścią wyroku:

„Polskie czy nie polskie?”

Opinie samych historyków, czy używanie określenia „polskie obozy koncentracyjne ” w tym kontekście jest odpowiednie, są podzielone. Ł. pytał o ten termin kilku z nich:

Profesor W. K., prawnik: - Nikt mnie nie zmusi do tego, aby obozy w powojennej Polsce nazywać koncentracyjnymi (...). Nie ma na to zgody. To nie były polskie obozy, stworzyły je komunistyczne władze (...)

Były dyrektor (...) Ł. K.: - Odradzałbym używanie tego sformułowania, bo Polacy nie mieli wpływu na ich powstanie. Radziłbym mówić komunistyczne

obozы, ale nie pracy. Albo obozy po prostu. "

a w konsekwencji faktu, że: (i) nakazane sprostowanie odnosi się do informacji, która już została „skorygowana” w treści Artykułu poprzez przywołanie opinii historyków - prawnika prof. W. K., a także byłego dyrektora (...) Ł. K., (ii) nakazane sprostowanie nie koryguje wiadomości nieprawdziwej - czytelnik Artykułu nie otrzymał zafałszowanego przekazu, a wręcz przeciwnie pełną informację, co skutkowało niepełnym ustaleniem stanu faktycznego;

2) art. 217 § 1,2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosków dowodowych pozwanej, których przedmiotem były fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym wniosków dowodowych zmierzających do wykazania faktu:

- kwestionowania przez powoda „własnej prawdy historycznej” osób rzeczywiście zainteresowanych - byłych więźniów obozu (...),

- kwestionowania przez powoda prawdy historycznej wynikającej z miejsca pamięci po obozie (...),

co skutkowało niepełnym ustaleniem stanu faktycznego oraz zaniechaniem oceny działań powoda przez przyzmat art. 5 k.c.

II. Naruszenie:

1) art. 31a ust. 1 pr.pras. poprzez jego błędną wykładnię i błędne uznanie, że powód jest osobą zainteresowaną w rozumieniu przedmiotowego przepisu, w sytuacji gdy powoda nie dotyczą żadne fakty zawarte w artykule oraz art. 33 ust. 2 pkt 2 pr.pras. poprzez jego niezastosowanie i orzeczenie obowiązku publikacji w sytuacji gdy redaktor naczelny miał prawo odmowy publikacji, z uwagi na fakt, że zostało wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale;

2) art. 31a ust. 1 pr.pras. poprzez jego błędną wykładnię i błędne uznanie, że żądane przez powoda sprostowanie ma na celu sprostowanie nieprawdziwej wiadomości zawartej w Artykule, co jest podstawową przesłanką żądania sprostowania, w sytuacji gdy w treści Artykułu zostało przywołane stanowisko zbieżne ze stanowiskiem powoda;

a także błędne uznanie, że istnieje możliwość sprostowania informacji zawartych w Artykule, całość Artykułu nie pozostawia wątpliwości, że czytelnik otrzymał pełen przekaz w tym zbieżny z orzeczoną przez Sąd I instancji sprostowaniem poprzez przywołanie opinii historyków;

3) art. 33 ust. 1 pkt 1 pr.pras. poprzez jego błędną wykładnię co skutkowało nakazaniem pozwanej publikacji sprostowania pomimo, że istniał obowiązek odmowy jego publikacji jako nierzeczowego: (i) stanowiącego jedynie proste zaprzeczenie, które nie przedstawia „własnej wersji zdarzeń powoda”, a w konsekwencji nie realizuje tak podkreślonej przez Sąd pierwszej instancji funkcji sprostowania jak przedstawienie własnej wersji opisywanych faktów/zajęcie własnego stanowiska i przedstawienie własnej wersji wydarzeń/dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, a ponadto w sytuacji gdy zaprzeczenie powoda jest tożsame z zaprzeczeniami zawartymi w samej treści Artykułu poprzez przytoczenie opinii historyków, dodatkowo (ii) stanowiącego zaprzeczenie informacji, która nie wynika z fragmentu Artykułu, który w ocenie Sądu I instancji podlegał sprostowaniu, „Polskie obozy koncentracyjne znajdowały się niemal w całej Polsce”;

4) art. 31a ust. 6 pr.pras. w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 3 pr.pras. oraz art. 32 ust. 5 pr.pras. poprzez nieuprawnioną ingerencję w treść żadanego przez stronę powodową sprostowania i jego skrócenie celem zachowania wymogu „objętościowego” sprostowania w sytuacji ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że żądane przez powoda w punkcie 2. i uwzględnione wyrokiem sprostowanie przekracza dozwoloną przez prawo prasowe objętość, a jedyną przyczyną „modyfikacji” było dostosowanie do przedmiotowego żądania do wymogu art. 31 a ust. 6 pr.pras., podczas gdy w przypadku ustalenia braku spełnienia przez sprostowanie wymogów określonych w art. 31a ust. 6 pr.pras. istnieje obowiązek odmowy publikacji sprostowania;

5) art. 31a ust. 6 pr.pras. poprzez orzeczenie obowiązku publikacji sprostowania przekraczającego dwukrotną objętość prostowanego fragmentu Artykułu - nawet po podjęciu przez Sąd I instancji nieuprawnionej ingerencji w treść sprostowania, co było skutkiem wadliwego ustalenia ilości znaków sprostowania orzeczonego przez Sąd pierwszej instancji;

6) art. 32 ust. 4 pr.pras. poprzez jego pominięcie i dowolne przyjęcie, że tytuł sprostowania może zawierać dodatkowe elementy poza wskazanym przez ustawodawcę jako tytuł wyrazem „Sprostowanie”.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych. Ponadto, pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów pominiętych przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje podlegały oddaleniu bowiem nie zawierały uzasadnionych podstaw.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji pozwanego, ponieważ była ona dalej idąca i co do zasady kwestionowała możliwość uwzględnienia powództwa.

Ponieważ roszczenie w niniejszej sprawie zostało wywiedzione w oparciu o art. 31a ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe (Dz.U. 1984r. nr 5 poz . 24 ze zm.) w związku z odmową opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego portalu internetowego (...), przedmiotem procesu było zweryfikowanie zasadności tej odmowy pod kątem legitymacji czynnej powoda, objętości tekstu sprostowania oraz kryterium rzeczowości sprostowania, do jakiego odniósł się redaktor naczelny, negatywnie rozpoznając wniosek powoda.

Pierwsza kwestia, która zarazem budziła najdalej idące wątpliwości stron, dotyczyła legitymacji procesowej powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w tej mierze Sąd Okręgowy zajął trafne stanowisko uznając, że powód jest legitymowany do wystąpienia z żądaniem nakazania opublikowania sprostowania, bowiem służy mu przymiot osoby zainteresowanej w rozumieniu art. 31 a ustawy, zgodnie z którym na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym.

Trzeba zauważyć, że powyższy przepis posługuje się pojęciem osoby zainteresowanej w ogólnym znaczeniu, w związku z czym interes w opublikowaniu sprostowania należy rozumieć szeroko. Słusznie więc Sąd Okręgowy wywiódł legitymację procesową powoda z faktu jego przynależności narodowej. Należy uznać, że co do zasady powyższa cecha identyfikuje każdego człowieka, określa jego tożsamość, godność narodową, kształtuje osobowość, stanowiąc kryterium, pozwalające zaliczyć go do określonego kręgu podmiotów. Ponieważ zamieszczenie w spornym tekście informacji o polskich obozach koncentracyjnych niewątpliwie może rzutować na postrzeganie Polski i Polaków, powód z racji swej przynależności narodowej, może być uznany za osobę zainteresowaną w zamieszczeniu sprostowania, odnoszącego się do tego przekazu. Nie bez znaczenia jest w tym wypadku również zaangażowanie powoda w popularyzację historii Polski i działalność w ramach Fundacji (...), której celem statutowym jest ochroną dobrego imienia Polski.

O ile więc nie może budzić wątpliwości, że przymiot zainteresowanego przysługuje powodowi jako osobie fizycznej, o tyle należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że zbędne było ujawnianie w zamieszczanym sprostowaniu dodatkowych informacji, wskazujących na sprawowane przez powoda funkcje w tej fundacji.

Z kolei mając na uwadze cel niniejszego postępowania i w tym kontekście dokonując oceny treści sprostowania, które ma być zamieszczone, należy opowiedzieć się za szeroko przyjętą w orzecznictwie koncepcją subiektywną, w myśl której osoba zainteresowana może przedstawić własną wersję zdarzeń, swój z natury rzeczy subiektywny punkt widzenia dotyczący sfery faktów. Powoduje to, że przedmiotem badania w procesie winno być zweryfikowanie zasadności odmowy zamieszczenia sprostowania, ograniczające się właściwie do kwestii czysto formalnych określonych w art. 31-33 Prawa prasowego, takich jak legitymacja procesowa stron, zachowanie warunków formalnych wniosku i sprostowania, objętość tekstu, dochowanie terminu do złożenia sprostowania, a także stwierdzenia czy sprostowanie, którego zamieszczenia domaga się dany podmiot jest rzeczowe i odnoszące się do

faktów ujawnionych w tekście, którego sprostowanie ma dotyczyć. Badanie to nie obejmuje natomiast analizy warstwy merytorycznej sprostowania, a zatem treści, które to sprostowanie ze sobą niesie pod kątem oceny prawdziwości zawartych w nim informacji. Wynika to z założenia, że celem postępowania uregulowanego w art. 31a-33 Prawa prasowego jest umożliwienie podmiotom zainteresowanym wyrażenia ich poglądu co do prezentowanych w materiale prasowym faktów, a nie przesądzenie, po której ze stron leży racja.

O tyle więc nietrafne okazały argumenty pozwanego, odwołujące się do przekazu niesionego przez tekst zamieszczony na portalu, jak też niecelowa była argumentacja, że prezentuje on w istocie różne punkty widzenia na prawdę historyczną. Zważywszy również, że powód precyzyjnie określił, do których konkretnie fragmentów artykułu odnosi się jego sprostowanie, badanie zasadności odmowy jego zamieszczenia należało odnieść do tych właśnie fragmentów tekstu.

W tym miejscu należy także wskazać, że istotnym formalnym warunkiem uwzględnienia żądania zamieszczenia sprostowania jest objętość sprostowania, która nie może przekraczać dwukrotności objętości kwestionowanego materiału, co wynika z brzmienia art. 31 a ust. 6 Prawa prasowego. Wbrew stanowisku pozwanego, tabela zamieszczona na karcie 16 akt jasno obrazuje, że do takiego przekroczenia w okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło. Co prawda owo zestawienie nie zostało załączone do wniosku skierowanego do redaktora naczelnego, wszakże nie było to obowiązkiem powoda, tym niemniej, wobec objętości tekstu zamieszczonego na portalu, już na etapie wystąpienia z wnioskiem do redaktora naczelnego nie powinno budzić wątpliwości, że nie doszło do przekroczenia dopuszczalnej objętości tekstu. Dla porządku należy przy tym wskazać, że dwukrotność prostowanego fragmentu publikacji oblicza się mnożąc przez dwa zawartą w nim ilość znaków wraz ze spacjami (J. Sobczak, "Prawo prasowe. Komentarz", B. Kosmus w: "Prawo Prasowe. Komentarz", M. Olszyński w: "Komentarz. Prawo Prasowe", wyd. Warszawa 2013). Zestawienie ilości znaków znajdujące się na karcie 16 należy uznać za wyliczone prawidłowo, a w związku z tym o przekroczeniu dopuszczalnej objętości nie może być mowy.

W tym kontekście istotnego znaczenia nabiera okoliczność, czy określając tę objętość należy uwzględniać samo tylko sprostowanie, czy też tekst sprostowania łącznie z jego tytułem. Odwołując się do brzmienia artykułu 31a ust. 6 prawa prasowego, gdzie mowa jest o tym, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, nie powinno być wątpliwości, że chodzi o objętość samego tekstu, a nie łącznie z tytułem, co prowadzi to do wniosku, że sprostowanie znajdujące się na karcie 14 akt nie wykraczało poza dozwoloną objętość, pomimo przytoczenia obszernego tytułu artykułu prasowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było jednocześnie podstaw do uwzględnienia żądania powoda w zakresie, w jakim dotyczyło ono zamieszczenia adresu internetowego, pod jakim znalazł się kwestionowany materiał prasowy, a to mając na uwadze, że przytoczenie samego tytułu artykułu jest w pełni wystarczające do odnalezienia go w przestrzeni publicznej.

Odnośnie zaś do treści sprostowania ocenianej pod kątem oceny jego rzeczowości w znaczeniu o jakim mowa w art. 33 prawa prasowego, trzeba odwołać się do powszechnie akceptowanego na tym tle poglądu, iż sprostowanie można uznać za rzeczowe jedynie wówczas, gdy odnosi się ono do informacji zawartej w tekście. Co istotne, sprostowanie może dotyczyć informacji nieprawdziwej lub niepełnej i niewątpliwie musi to wynikać z treści samego sprostowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Okręgowy, że jedynie treść sprostowania zawartego w pierwszym członie punktu 2 żądania powoda spełnia kryterium rzeczowości, ponieważ tylko i wyłącznie ten fragment wprost odnosi się do informacji zawartej w tekście artykułu, pozostając z nią w merytorycznym związku i jasno wskazuje, że chodzi o sprostowanie informacji nieprawdziwej w ocenie autora sprostowania.

Sprostowanie o treści „Nieprawdziwa jest informacja, że w Polsce znajdowały się polskie obozy koncentracyjne utworzone przez Polaków.” należy więc uznać za rzeczowe, nawiązujące do kwestionowanego fragmentu obejmującego zdanie „Polskie obozy koncentracyjne znajdowały się niemal w całej Polsce”.

Z kolei w przypadku drugiego członu prostowanej informacji, to najprawdopodobniej umknęło powodowi, iż zdanie z artykułu: „Powstały, bo Polacy chcieli się zemścić na Niemcach” zostało opatrzone znakiem zapytania, stanowiąc element pytania postawionego przez autora, co oznacza, że w tym przypadku nie mamy do czynienia z wiadomością, która mogłaby podlegać sprostowaniu w myśl art. 31 a § 1 prawa prasowego. A ponieważ zdanie zawarte w sprostowaniu „Rosjanie, na terenie Polski stworzyli komunistyczne obozy pracy.” miało odnosić się do tego drugiego członu cytatu, nie może być uznane za rzeczowe nawiązanie do zdania „Polskie obozy koncentracyjne znajdowały się niemal w całej Polsce.”

Należy jednocześnie zauważyć, że w przypadku sprostowania nie wystarczy proste zaprzeczenie lecz chodzi o podanie własnej wersji zdarzeń, odnoszącej się do kwestionowanego tekstu, co niewątpliwie ma miejsce w przypadku żądania powoda zawartego w punkcie 2, o czym trafnie rozstrzygnął Sąd Okręgowy, uwzględniając powództwo w tej części.

W pozostałym jednak zakresie treść sprostowania pozbawiona jest takiego rzeczowego charakteru, bowiem nie chodzi w nim o wskazanie alternatywnej, zgodnej z przekonaniem zainteresowanego wersji rzeczywistości w stosunku do kwestionowanych fragmentów tekstu. Powód w tym zakresie nie wskazuje też o sprostowanie jakiej informacji chodzi i czy jest ona zdaniem powoda nieprawdziwa czy też nieścisła, a tym samym żądanie przez niego sformułowane nie realizuje funkcji sprostowania.

Nie można bowiem uznać, że zdanie o treści „W czasie II Wojny światowej istniały niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne” prostuje jakąkolwiek informację, tym bardziej, że odnosi się ono do pytania zawartego w artykule co do tego, czy „po wyzwoleniu nazistowskich obozów Polacy ponownie je otworzyli?”. W takiej postaci sprostowanie z punktu 1 jest więc nierzeczowe. Podobnie zresztą jak trzecia część sprostowania, która brzmi: „Filię obozu w A., po II wojnie światowej otworzyli Sowieci”, która nie nawiązuje do zdania z tekstu artykułu, iż (...) (dom. aut.) „powstała później w 1945 roku na miejscu filii obozu w A.. Otworzyli ją Polacy”. Kwestionowany tekst nie wskazuje jednak, że chodzi o filię obozu w A., lecz że (...) powstała na miejscu tej filii.

Jeśli zaś chodzi o samą dopuszczalność uwzględnienia powództwa w części, co zarzuca strona pozwana w swej apelacji, to po pierwsze Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska, iż takie ograniczenie zamieszczanego tekstu znajdowało uzasadnienie w przekroczeniu dopuszczalnej objętości, ponieważ do takiego przekroczenia nie doszło. Po drugie, odnosząc się do samej dopuszczalności ograniczenia treści sprostowania przez sąd, należy odwołać się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r. III CZP 79/08 (OSNC 2009/5/69, Biul.SN 2008/9/5), w której uznano, że sąd jest uprawniony do ingerencji w treść sprostowania lub odpowiedzi w takim zakresie, w jakim jest to dopuszczalne w odniesieniu do żądań powoda.

W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi lub sprostowania, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim, jak wskazał Sąd Najwyższy, należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania lub odpowiedzi pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie. Zdaniem Sądu Najwyższego uzupełnianie tekstu sprostowania lub odpowiedzi przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Jedynym dopuszczalnym wyjątkiem może być zmiana tytułu publikacji (z "odpowiedź" na "sprostowanie" lub odwrotnie), jeżeli w sposób oczywisty z treści żądanej publikacji wynika jej charakter. W pozostałym zakresie to powód decyduje o treści odpowiedzi lub sprostowania, którego opublikowania żąda. Sąd Najwyższy uznał jednocześnie, że w konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części, wskazując zarazem, że dopuszczenie możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania lub odpowiedzi, jak i - w ograniczonym zakresie - w warstwę merytoryczną, jest uzasadnione ze względu na naturę i funkcję sprostowania lub odpowiedzi. ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwala pełniej zrealizować funkcje sprostowania i odpowiedzi.

Dlatego też znajdująca odzwierciedlenie w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku ingerencja Sądu Okręgowego w tekst sprostowania i w efekcie nakazanie opublikowania jedynie usprawiedliwionej części sprostowania było w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione i nie naruszało ram niniejszego postępowania.

W rezultacie apelacje obu stron podlegały oddalenia jako bezzasadne, w oparciu o art. 385 k.p.c. przy jednoczesnym wzajemnym zniesieniem kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Dorota Markiewicz Marzanna Góral